



ECHO



PISMO SPOŁECZNO - KULTURALNE

NR 4 (148)

KWIECIEŃ 2007 ROK

CENA 1,50 zł

Staropolskim obyczajem,
Podziel się z rodziną jajem.
Chrzaniu też nie żałuj bliskim,
Niech wypali grzechy wszystkie
Babę z lukrem nastół podaj,
Kaloryczna jest – a bodaj!

I barszczyku im nie żałuj
I przyjaciół swych wyczałuj
Lecz nie zabacz na te święta,
Że śmierć czyjaś upamiętnia,
Ogromne Boga cierpienie,
I ludzkości odkupienie.



*Wesołych Świąt Wielkanocnych
wypełnionych spokojem, nadzieją i radosnym Alleluja
życzy Redakcja*

Fot. T. Orłowska

K
O
Ń
S
K
O
W
O
L
I

Wiadomości z Pożowskiej

Bieżąca działalność

Na sesji Rady Gminy w dniu 29 marca wójt Stanisław Gołębiowski poinformował, że zaplanowane inwestycje są realizowane zgodnie z planem:

– Trwa budowa kanalizacji w Skowieszynie i Pożogu i nic nie wskazuje na opóźnienia. Wójta natomiast martwi fakt, że niektórzy mieszkańcy rezygnują z przyłączenia swoich domostw do sieci kanalizacyjnej.

– W miejscu istniejącej od dawna ścieżki, łączącej ulice Lubelską i Kurowską, w ostatnim czasie wykonano chodnik.

– Został rozstrzygnięty przetarg na położenie dywaniku asfaltowego w Sielcach i na ul. Krótkiej w Końskowoli. Łączna kwota za wykonanie tych robót jest wyższa od oczekiwanej (wartości kosztorysowej) i wyniesie ponad 300 tys. zł.

– Rozstrzygnięto przetarg na opracowanie geodezyjne drogi Skowieszyn – Puławy na kwotę 60 tys. zł.

– 5 kwietnia zostanie rozstrzygnięty przetarg na wykonanie ogrodzenia stadionu przy ul. Żyrzyńskiej. Wymagany termin wykonania ogrodzenia – koniec czerwca.

– Upoważnienie wójta przez Radę do działań zmierzających do rozwiązania problemu wywozu ścieków na pola przez Zakłady Mięsne „Końskowola”, spowodowało ostre działania. Jest nadzieja na rozwiązanie. Jak powiedział wójt, tym razem „uwierzył w siłę mediów”. Poinformowanie prasy i telewizji oraz nagłośnienie przez nich sprawy, spowodowało reakcję odpowiednich organów.

Zmiany w budżecie

W drodze uchwały radni przyjęli zmiany do budżetu na obecny rok zwiększając zarówno dochody jak i wydatki. Zwiększone dochody to m.in. wpływy: na budowę kanalizacji w Skowieszynie i Pożogu - 100 tys. zł

z Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska, 350 tys. od mieszkańców oraz 178.123 zł ze środków w ramach ZPORR; wzrost subwencji oświatowej – 53.692 zł.

W budżecie gminy na rok bieżący przewidziano 60 tys. zł na zadanie – budowa kolektora burzowego przy ul. Pożowskiej. Przetarg nie został ogłoszony, ponieważ wartość kosztorysowa jest dwukrotnie wyższa. Wniosek wójta o zwiększenie środków na ten cel nie zyskał akceptacji radnych. Zatem budowa kolektora burzowego stoi pod znakiem zapytania, bo jak powiedział wójt: „Z piasku bata nie ukręcę.”

Zwiększone środki przeznaczono m.in. na: dofinansowanie dróg powiatowych na terenie gminy, remonty dróg gminnych, zakup sprzętu komputerowego dla szkół.

Nie ma Okręglicy ...

Radni podjęli uchwałę w sprawie wystąpienia z wnioskiem o zniesienie nazw miejscowości: Pulki-Majątek, Zakierzki, Zażuk i Okręglica. Nazwy tych miejscowości występowały dotychczas zwyczajowo. Gdyby miały stać się urzędowymi, wiązało by się to ze zmianą wielu dokumentów. Zatem prościej jest je po prostu znieść, choć ten fakt pewnie nie wyeliminuje ich z potocznego języka.

Interpelacje

W ramach interpelacji radni zgłosili potrzeby: remont niektórych dróg gminnych i polnych, oznakowanie miejsc parkingowych dla inwalidów przed budynkami użyteczności publicznej, budowę podjazdu dla wózków inwalidzkich do Urzędu Gminy, położenie „leżącego policjanta” na ul. Skłodowskiej w Końskowoli. Zwrócono też uwagę na nieprawidłowe parkowanie samochodów na chodnikach, utrudniające przejście pieszym.

B.F.

Nowi, bądź starzy sołtysi

Lp.	Sołectwo	Sołtys	Skład Rady Sołectkiej
1.	Chrzążów	Marta Skruszeniec	Ryszard Kęsik, Krzysztof Skruszeniec, Elżbieta Rybak
2.	Chrzążówek	Józef Pajurek	Andrzej Próchniak, Maria Chabros, Krystyna Chabros
3.	Końskowola	Ewa Gruza	Helena Bisek, Janusz Sadurski, Małgorzata Szpyra, Mariola Chrust, Adam Ziółek
4.	Las Stocki	Stanisław Lewtak	Józef Czerniak, Mirosław Zaborowski, Sławomir Tarkowski
5.	Młynki	Tomasz Pioterczak	Jerzy Murat, Józef Sułek, Józef Matraszek
6.	Opoka	Bolesław Rodzoś	Irena Filipowska, Adam Radomski, Mariusz Parzyszek, Leszek Wojdaszko
7.	Pożóg Nowy*	Waldemar Kopiński	Stanisław Chabros, Mirosław Mrozek, Barbara Jaros
8.	Pożóg Stary	Czesława Rusek	Jan Wociór, Janusz Izdebski, Edward Soból
9.	Pulki	Joanna Rusek	Teresa Pękala, Ewa Kopińska, Kazimierz Kozak
10.	Rudy	Marzena Ciszewska	Krystyna Pagóra, Elżbieta Michalska, Jadwiga Dębska – Próchniak
11.	Sielce	Eugeniusz Stadejek	Jacek Borucki, Janusz Wróbel, Andrzej Mrozek, Mirosław Sykut, Tadeusz Mrozek
12.	Skowieszyn	Leszek Murat	Anna Matras, Zdzisław Feliks, Józef Szymański, Danuta Suszek, Zygmunt Łucjanek
13.	Stara Wieś	Z powodu braku quorum zebranie nie odbyło się. Wybory odbędą się 15 kwietnia 2007	
14.	Stok	Kazimierz Sykuła	Agnieszka Tusińska, Zenon Rodzik, Bożena Leniuszek, Mieczysław Samorek, Stanisław Wojdaszka
15.	Witowice	Jan Kozak	Ewa Humorek, Hanna Przygodzka, Halina Borzęcka
16.	Wronów	Mirosław Szafranski	Zbigniew Sikora, Leszek Mikus, Antoni Lipnicki

* w Nowym Pożogu dokonano wyboru tylko Rady Sołectkiej, gdyż Sołtys został wybrany w roku 2006 (zgodnie ze Statutem jego kadencja trwa 4 lata).

ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI w BANKU SPÓŁDZIELCZYM w KOŃSKOWOLI



Prezes Kazimierz Butryn zdejmuje sprawozdanie

W dniu 23-03-2007 r. obradowało Zebranie Przedstawicieli Banku Spółdzielczego w Końskowoli. Jako najwyższy organ Spółdzielni, Zebranie przyjęło sprawozdania Rady Nadzorczej i Zarządu Banku za 2006 r., udzieliło absolutorium wszystkim członkom Zarządu, podzieliło zysk netto osiągnięty za rok ubiegły, który zamknął się kwotą 348.837 zł.

Powyższa kwota została przeznaczona na fundusz zasobowy spółdzielni. O kondycji finansowej Banku najlepiej świadczą liczby:

- * fundusze własne Banku, stanowiące kryterium wyposażenia w kapitał założycielski, wyniosły 2.890 tys. zł i w porównaniu do 2005 r. wzrosły nominalnie o 16%,
- * współczynnik wypłacalności wyniósł 21,17% co świadczy, że Bank jest bezpieczny i w pełni wypłacalny,
- * stopa zwrotu z aktywów (ROA) – 1,85% – informuje ile zysku przynosi każda zainwestowana złotówka aktywów,
- * stopa zwrotu z kapitału – 15,83%, w porównaniu ze skalą inflacji wskazuje na realne odtwarzanie kapitału w Banku,
- * suma bilansowa wyniosła 24.897 tys. zł i w stosunku do grudnia 2005 r. była wyższa o 24%,
- * wielkość funduszu udziałowego, zgromadzonego przez 896 członków to kwota 473 tys. zł.

W sprawozdaniach i dyskusji podkreślono rolę Banku jako integratora społeczności lokalnej - Bank Spółdzielczy w Końskowoli wspomagał finansowo inicjatywy organizacji społecznych – głównie Ochotniczych Straży Pożarnych. Działalność na rzecz środowiska zapisana jest nie tylko w misji Banku, ale przede wszystkim w świadomości jego członków, którzy pochodzą z tego środowiska, w nim mieszkają i pracują, korzystają na co dzień z bankowego wsparcia. To przekonanie o potrzebie służenia swojemu środowisku jest także siłą napędową, która pozwala Bankowi Spółdzielczemu stale się rozwijać, unowocześniać i coraz lepiej służyć miejscowej społeczności.

Zebranie Przedstawicieli stanowiło doskonałą okazję do odbycia gospodarczej dyskusji na bieżące problemy Banku. Odbyło się przy 100% frekwencji.

Nasz Bank ma trwałe podstawy dalszego rozwoju, może dlatego, że jest to polski bank z miejscowym kapitałem, zrodzony z wysiłku i pracy ludzi tu mieszkających, świadczący życzliwie i profesjonalnie usługi wszystkim mieszkańcom gminy i okolic. Środki ulokowane w tym banku pozostają w gminie i pracują dla rozwoju tego terenu. Korzystając z okazji Zarząd Banku pragnie podziękować wszystkim członkom - współwłaścicielom Banku, za zaufanie i zapewnić, iż w roku bieżącym zrobimy wszystko ażeby nasze decyzje przyczyniły się do dalszego rozwoju Banku.

Prezes Kazimierz Butryn

Radą i pomocą wspierajmy osoby niepełnosprawne

Pod takim hasłem obchodzony jest w tym roku Światowy Dzień Inwalidy, który został zainicjowany ponad pół wieku temu (w 1959 r.) przez Międzynarodową Federację Inwalidów Wojennych, Inwalidów Pracy i Cywilnych. Do roli wiodącej w organizowaniu obchodów tego Dnia w Polsce, upoważniony został, przez wspomnianą Federację, Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

W naszym kraju jest ponad 5 mln osób niepełnosprawnych. Oczekują one od ludzi sprawnych wsparcia, rady i pomocy w codziennym życiu. Mają też prawo do wnoszenia wkładu w życie społeczne, tym bardziej, że w nowoczesnej rzeczywistości mogą z dystansem odnosić się do swoich ułomności. Bardzo często, poprzez twórcze działanie dowodzą tego, że można znaleźć sposób na życie.

Ale czy wszyscy go znajdują? Czy wszyscy mają równe szanse w dostępie do urzędów, instytucji, czy zakładów pracy? Okazuje się, że nie, bo często to utrudnia, tak wydawałoby się prozaiczna przeszkoda, jaką są bariery architektoniczne. Brak jest też skutecznego programu umożliwiającego szybki powrót osób niepełnosprawnych do aktywności zawodowej oraz procesu adaptacyjnego. A chodzi przecież o to, aby ci ludzie uwierzyli, że niepełnosprawność nie jest przeszkodą w podjęciu pracy, w nauce, wyjazdach i poznawaniu świata.

O tych właśnie problemach oraz o waloryzacji emerytur i rent, rozmawiano podczas spotkania członków Gminnego Koła Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Końskowoli, które odbyło się 25 marca w Gminnym Ośrodku Kultury. Wśród gości byli obecni: Alicja Gućma – Przew. Okręgowego Oddziału PZERI w Lublinie, Teresa Celej – Przew. Oddziału w Świdniku, Małgorzata Szpyra – Przew. Rady Gminy, przedstawiciele Oddziału w Puławach oraz kierownicy gminnych jednostek pracujących na rzecz niepełnosprawnych – dyr. Ośrodka Zdrowia dr Marzanna Skwarek i kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Iwona Stochmal. Do życzeń składanych uczestnikom dołączono koncert z dedykacją, w którym wystąpili: Ania Matraszek – podopieczna SDS, kabaret „Onufry” oraz „Śpiewający Seniorzy”. Nad organizacją czuwała przew. Gminnego Koła Irena Stefanek przy wydatnej współpracy GOK.

B.F.



Przew. Alicja Gućma z troską mówi o waloryzacji emerytur

Ania Matraszek w radosnym repertuarze

Charakter człowieka

Ks. dr Jan Gawroński

Charakter – ten sprawia, że jestem człowiekiem...

*Co żyje i działa z uczciwością zgodnie,
Odrzuca precz kłamstwo, kradzież,
podłość, zbrodnie...*

*Biednych i skrzywdzonych – bierze
w swą opiekę.*

*Charakter mi wręcza płonąca
pochodnię,*

*Co wskazuje drogę – prawą mi przez
ziemię,*

*I przed wszelką plamą chroni me sumienie,
Zło odkryte we mnie pali zaraz ogniem.*

*Charakter wymaga, bym poznawał siebie
Każdą wadę, słabość – na cnotę przerobił,
Unikał wszystkiego, co ma ludzkość grzebie.*

*Warto mi charakter piękny w sobie żłobić...
Świat na takich ludzi – zawsze jest w potrzebie,
Ludzi z charakterem – Bóg niebem ozdobi.*

O...! jak piękny jest człowiek – skoro jest człowiekiem. A człowiek staje się człowiekiem, przez charakter. Charakter to stałe, wewnętrzne oblicze człowieka, które ujawnia się poprzez jego postępowanie zgodnie z wyznawanymi zasadami. Jeżeli człowiek czerpie te zasady z religii i według nich postępuje – mówimy o charakterze religijnym. Jeżeli te zasady pochodzą z filozofii świeckiej – mówimy o charakterze świeckim, areligijnym. Charakter jest istotną własnością człowieka. Stanowi o jego wartości, o wartości jego rodziny, społeczeństwa, narodu, bo naród składa się z poszczególnych ludzi. Człowiek bez charakteru, to – jak mówi francuski myśliciel Chamfort – żaden człowiek.

Rzymski poeta Horacy tak określa męża z charakterem:

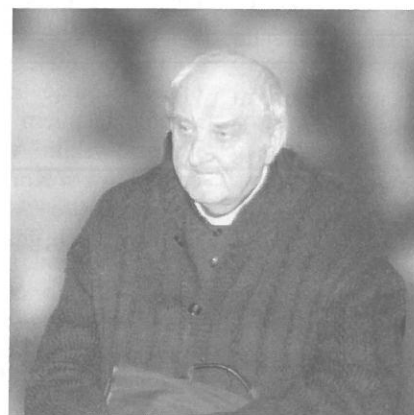
*Prawego męża o niezłomnej duszy
Ni tłuszcza dzikim szaleńcem rozkiełznana
Ani groźny wzrok tyрана, niczym nie ugnie,
Hartu w nim nie skruszy.*

Ludzie mądrzy wysoko cenią silny charakter człowieka:

Mickiewicz mówi: „Granice ojczyzny są dusze ludzkie, one są jej siłą lub słabością, w nich się mieszczą pierwiastki jej bytu lub śmierci, i od tego, jakimi są ludzie – zależy, co się stanie z narodem.”

A Sienkiewicz dodaje: „Społeczeństwo odbudują przyszłe pokolenia, nie brzuchate, nie dobrodusze, nie gadatliwe, nie łase na rozkosze zmysłów, na przyjemności życia, nie niby do wszystkiego dobre – a do niczego niezdatne, ale twarde, uporne, milczące i fachowe.”

Człowiek z charakterem jest wciąż poszukiwany, bo takich ludzi nie ma nigdy zbyt wielu.



mieli.”

*Charakter człowieka – to postępowanie
W każdej sytuacji zawsze jednakowe,
Co w czyn zgodny łączy – serce, wolę, głowę.
Tworzy go w człowieku dobre wychowanie.*

*Człowiek się nie rodzi w perfekcji gotowej,
Musi ją zdobywać w pracy nieugiętej...
Z pragnienia – być dobrym i miłym – poczętej
I życie na codzień prowadzić wzorowe.*

*Ludzki temperament – tylko fundament...
Człowiek ma rozpoznać swoje wady, cnoty
I pracę nad sobą wzmocnić sakramentem.*

*Gdy Bóg ujrzy trud nasz – doda nam ochoty,
Że życie sprawimy dobre i święte...
Takie właśnie życie – to charakter złoty.*

Człowiek przynosi na świat ze sobą temperament, ale charakter musi w sobie wypracować. Praca ta jest podobna do pracy ogrodnika w sadzie. Pędy dzikie, niepotrzebne, szkodliwe musi ciągle obcinać, żeby na ich miejsce swobodnie rosły pędy dające owoce. Pracę nad sobą człowiek musi rozpoczynać od poznania samego siebie. Bo każdy z nas ma swoje wady i zalety. Wady trzeba z życia wyrzucać a zalety pielęgnować. To jest ta właściwa praca nad charakterem. Na charakter człowieka może wpływać temperament, rodzina, otoczenie, w którym człowiek żyje, przyjaźnie, koleżeństwo, zwyczaje i wiele innych czynników, wiara, religia, ale zawsze podstawą przy tworzeniu charakteru jest praca nad sobą. Tej pracy nikt za mnie nie wykona.

Św. Bernard z Clairvaux, zanim został opatem cystersów w tym klasztorze, nim stał się piewcą i organizatorem drugiej wyprawy krzyżowej, aby wyrwać Ziemię świętą z rąk mahometańskich Turków – był trubadurem i rycerzem. Był młodzieńcem zdolnym, utalentowanym, bardzo pięknym. Pewnego dnia zaprosiła go wraz z jego drużyną rycerską urodziwa dama, właścicielka bogatego zamku. Niewiasta przygotowała dla Bernarda piękną salę, a w niej piękne

i wygodne posłanie, żeby dobrze się wyspał. W nocy, kiedy wszyscy posnęli twardym snem, weszła do śpiącego Bernarda i usiłowała go nakłonić do grzechu. Bernard od razu zrozumiał, o co tej kobiecie chodzi, narobił krzyku – złodzieje, złodzieje! Kobieta uciekła, schowała się w innym pokoju, rycerze się pobudzili i poczęli szukać złodziei po całym zamku, ale nikogo podejrzanego nie znaleźli. Bernard nie chciał im od razu powiedzieć, kto był tym złodziejem, który chciał ukraść mu cnotę. Umiał, miał siłę odrzucić taką okazję i zawstydić niewiastę, gościnną, ale też i pożądaną. Przez hart ducha w podobnych sytuacjach, których było pełno w jego młodości rycerskiej, doszedł do pięknego charakteru i wielkiej godności w Kościele i Państwie Francuskim.

W pięknym charakterze człowieka muszą być przede wszystkim wartości pozytywne, nazwane inaczej cnotami. Im będzie ich więcej, charakter będzie bogatszy i życie człowieka lepsze. Te wartości trzeba zdobywać, wkładać w swój charakter i je umacniać, bo nie są one dane na stałe. Często się dzisiaj spotyka ludzi, którzy nie dotrzymują słowa. Czasami wynika to ze słabości ich charakterów, ale częstokroć już składając obietnice nie mają jej zamiaru wypełnić. Człowiek, który wiele obiecuje i przyrzeka – a słowa nie dotrzymuje, jest oszustem.

Jak wielkie trzeba mieć uznanie, podziw i naśladowanie tych ludzi, którzy potrafią dotrzymać danego słowa w najbardziej trudnych warunkach, nawet w zagrożeniu własnego życia! Niech nam uzmysłowi tę prawdę piękna ballada niemieckiego poety Friedricha Schillera pt. „Die Bürgschaft” („Poręczenie”). Opowiada w niej Schiller o tragicznej przygodzie dwóch przyjaciół, z których jeden imieniem Möros został skazany na karę śmierci przez powieszenie. Egzekucja miała być wykonana za kilka dni na rynku w Syrakuzach na Sycylii, a wyrok został wydany przez tamtejszego tyрана – okropnego Dionizosa. Skazaniec uprosił u tyрана pozwolenie na udanie się do domu w dość dalekiej stronie, aby móc pożegnać się z rodziną i pożalować swoje sprawy przed śmiercią. Tyran zgodził się pod warunkiem, że Möros da zastępcę, który będzie powieszony, jeśli Möros nie stawi się w wyznaczonym czasie na egzekucję. Dając to pozwolenie przypuszczał, że w tych warunkach nikt się nie znajdzie. Ale czego nie potrafi dokonać prawdziwa przyjaźń. Möros dał zastępcę, był nim jego przyjaciel, którego tyran kazał trzymać w więzieniu w oczekiwaniu na karę śmierci, a Möros pobił w rodzinne strony.

Kiedy nadszedł dzień wyroku, na rynku ustawiono szubienicę, zebrał się ciekawski tłum, zbliżała się godzina 12 – godzina wyznaczona na śmierć, a Mörosa nie ma. Tyran i niektórzy z motłochu poczęli drwić z naiwności zakładnika, że jest głupi, pewnie Möros uciekł, a on, niewinny, poniesie śmierć, gdyż został oszukany. Na kilka minut przed dwunastą straż wyprowadziła zakładnika na rynek i postawiła go pod szubienicą. Wtem rozpycha się ktoś przez gęsty tłum i woła „Jestem, jestem!” Był to Möros. Zdumienie ogarnęło wszystkich, nawet tyran był zaskoczony przybyciem Mörosa, zrozumiał wierność przyjaciół. Bardzo mu się ona spodobała. Odwołał wyrok, uwolnił Mörosa od kary i powiedział:

„Takich przyjaciół jeszcze nie wiedziałem, pewnie tylko was dwóch jest na świecie, ale odtąd będzie trzech, pozwólcie, że do waszej tak wiernej przyjaźni ja przystąpię, będę tym trzecim.”

Möros wyjaśnił, że chciał po załatwieniu spraw rodzinnych jak najszybciej wrócić, by jego przyjaciel nie poniósł za niego kary. Wybrał się w drogę powrotną, ale było na niej sporo przeszkód. Spadły ulewne deszcze, wezbrały wody, rzeki zalały drogi i zawaliły mosty, trzeba było biec okrężnymi drózkami, w lesie zatrzymała go banda rozbójników, to wszystko opóźniało przybycie, ale zdążył, choć w ostatniej minucie, dotrzymać słowa i okazał wierność swemu przyjacielowi. Ich wzajemna ufność, i wierność danemu przyrzeczeniu, bo przecież i zakładnik ufał Mörosowi, że ten w porę wróci, przekonała o prawdziwej przyjaźni Dionizosa.

Oby takich ludzi, nawet w ciężkich, grożących śmiercią okolicznościach było jak najwięcej, obyśmy i my do nich należeli. Oby oni żyli nie tylko w romantycznych balladach, ale i w codziennej rzeczywistości. Dotrzymanie danego słowa, spełnienie obietnicy – to piękny rys ludzkiego charakteru. Dobrze byłoby siebie zapytać przy tej okazji, czy nie rzucamy słów na wiatr, czy pięknymi „grzecznymi słowami” – ludzi nie okłamujemy?

Bóg nas stworzył ludźmi, a nie zwierzętami, miejmy poczucie swojej dumy, nie zniżajmy swoich potrzeb do poziomu potrzeb zwierząt. Słowa są codziennym obrazem nas i wyrazem naszego charakteru. Za każdym naszym słowem, przyrzeczeniem, obietnicą niech stoi nasza godność, nasz charakter, nasza zdrowa ambicja. Przez wierność w słowach, przez dotrzymywanie przyrzeczeń, zdobywamy uznanie i szacunek u ludzi i u Pana Boga. On słyszy też nasze słowa i czyta w naszych myślach i zamiarach, zanim je wypowiemy. Dotrzymywanie przyrzeczeń i liczenie się ze słowami to też część pięknej pracy nad naszym charakterem. Piękny charakter – to piękny człowiek, to moja prawdziwa godność i chluba.

*Piękny jest człowiek – skoro jest człowiekiem...
I żyje na codzień ze sumieniem zgodnie
I wie, że na ziemi – jest tylko przechodniem...
Że życia nie skończy pod trumiennym wiekiem.*

*Więc z rąk Boga wezmę – mądrości pochodnię,
Bym nie błądził na drogach wiodących przez ziemię,
Serce swe na dobroć dla ludzi zamienię
I ich do dobrego zapalę swym ogniem.*

*Rozsieje w krąg siebie – radości promienie,
Szczególnie tych dojrzą, co w smutku, w żalobie...
W miarę sił zlagodzę – wśród ludzi cierpienie.*

*Moim życiem ludzkim – zaskarbię ja sobie
Wdzięczną pamięć ludzi – u Boga zbawienie...
Dla tych spraw – człowieka – ze siebie – ja zrobię.*



Kącik gimnazjalisty

Gim – Wiosenka 2007

Każdego roku w okolicach 21 marca obchodzimy nieformalne święto – pierwszy dzień wiosny. Bardziej zaprawieni w zdobywaniu wiedzy ludzie tj. gimnazjaliści i uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, traktują je jako tzw. dzień wagarowicza, kiedy to należałoby „zerwać się” z zajęć i, najczęściej w niezbyt oryginalny i nieprzemysłany sposób (znam to z autopsji), spędzić kilka godzin wszędzie, byle nie w szkole. W ostatnich latach szkoły, chcąc zapobiec takim zdarzeniom, motywują uczniów przy pomocy różnych metod (od gróźb po zachętę i perswazję) do pozostania tego dnia w szkole. W naszym gimnazjum już drugi rok postaraliśmy się (podziękowania za współpracę wszystkim wychowawcom oraz panom W. Krasieńskiemu, P. Pytlakowi i G. Próchniakowi) zmobilizować tego dnia nie tylko uczniów, ale i nauczycieli do czynnego wyczynu, organizując międzyklasowy turniej wiedzy, umiejętności i sprawności. W bieżącym roku nazwaliśmy go „Gim - wiosenka 2007”. Mając w pamięci gimnazjady z Lublina i Piotrowic z lat 2002-2004 i wymyślając nowe konkurencje, dążymy do tego, aby w zawodach brały udział nie tylko wszystkie klasy, ale i jak najwięcej gimnazjalistów. Służy temu różnorodność dyscyplin rozgrywanych w ramach turnieju - od sportowych i sprawnościowych, przez umysłowe po wymagające innych zdolności -plastycznych, muzycznych czy aktorskich. Zawody zapewniają nie tylko dobrą zabawę, ale spełniają też funkcje wychowawczo-profilaktyczne, mocniej integrują zespoły klasowe (m.in. zacieśnia się współpraca z wychowawcą) oraz pokazują uczniom jak pożytecznie można spędzać wolny czas.

Robert Polak



Na początku imprezy wszystkie klasy miały za zadanie jak najlepiej się zaprezentować. Były tańce, wiersze, uczniowie układali też śmieszne piosenki opisujące ich klasy. Pierwszą konkurencją były „Kalambury”. Wychowawca losował kartkę z popularnym powiedzeniem, lub przysłowiem. Następnie nauczyciel starał się narysować to na tablicy, a czworo wybranych uczniów miało za zadanie odgadnąć sens narysowanego obrazka. Ta konkurencja przebiegła bardzo dobrze, wszyscy odgadywali „rysunki” w ciągu kilku sekund. Drugie zadanie to „Jaka to melodia?”. Uczniowie słuchali fragmentów 14 piosenek. Każdy trwał 30 sekund. Na kartce papieru wpisywaliśmy wykonawcę i tytuł utworu. Dodatkowo zaprezentowano 6 instrumentalnych wersji polskich, starszych przebojów – kto pierwszy odgadł tytuł i wykonawcę, otrzymywał punkt. Następnie miała miejsce



konkurencja wzbudzająca chyba najwięcej emocji obserwujących i biorących w niej udział uczniów. Tor przeszkód. Pięciosobowe drużyny musiały w jak najkrótszym czasie (oczywiście przy ogromnym dopingiu swoich kolegów z klasy) pokonać ustawiony na długość sali gimnastycznej tor przeszkód, złożony z kilku stanowisk. Następnie odbywały się równoległe dwie konkurencje – balony (jeden uczeń z każdej klasy próbował jak najszybciej napompować balonik, tak, aby pękł). Puzzle szkolne to konkurencja, w której drużyna „stolikowa” z każdej klasy otrzymywała do ułożenia zdjęcie (związane z naszą szkołą). Zwyciężała drużyna, która najszybciej prawidłowo ułożyła obrazek. I ostatnim już, także równoległym konkursem była rozsypanka wiersza oraz strzały na bramkę. Uczniowie otrzymali kopertę z pociętym wierszem i w jak najkrótszym czasie mieli go z pociętych kawałków nakleić na kartkę. Wbrew pozorom nie było to wcale takie proste. Na drugim końcu sali odbywały się wówczas strzały na bramkę, w których brały udział pięciosobowe drużyny. Każdy zawodnik oddawał po jednym strzale z odległości 9 m. Po ogromnych emocjach jakie wzbudzały kolejne konkurencje, dyrektor w pełnej napięcia ciszy przedstawił wyniki. Wygrała klasa III c, drugie miejsce zajęła klasa III b, a trzecie I b. Wszystkim nagrodzonym gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego
Agnieszka Seroka

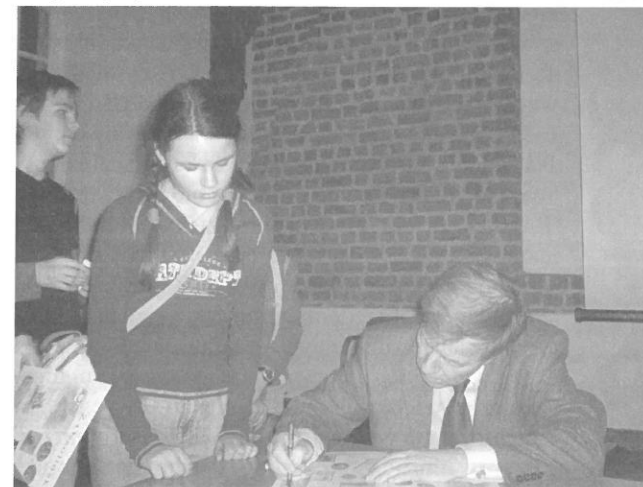


„Czytać dawne języki i obce rozumieć Dobrze jest, lecz ojczysty trzeba naprzód umieć.”

Franciszek Ksawery Dmochowski

Rok 2006 był to Rok Języka Polskiego. Z tej okazji Wrocławskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli zorganizowało Ogólnopolski Konkurs „Słowo daje” 2006/2007, nad którym opiekę merytoryczną sprawował zespół metodyków Wrocławskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli pod przewodnictwem profesora Jana Miodka, zaś patronat honorowy objął Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Dolnośląski Kurator Oświaty. Cele konkursu to przede wszystkim:

- rozbudzanie zainteresowania uczniów językiem ojczystym;
- popularyzowanie poprawnej polszczyzny, szczególnie w pisaniu i w opowiadaniu;
- uświadamianie różnic między językiem mówionym, a apisanym;



Nikola Stępień i prof. Jan Miodek

- doskonalenie praktycznych umiejętności językowych, w tym ortograficznych i interpunkcyjnych;
- rozwijanie językowych uzdolnień dzieci;
- pozyskiwanie sojuszników w krzewieniu kultury języka uczniów. Dlatego w zakres treści weszły zagadnienia kształcenia językowego – gramatyka, ortografia, interpunkcja oraz formy wypowiedzi – opracowane zgodnie z podstawą programową kształcenia ogólnego dla szkół podstawowych.

W konkursie wzięły udział szkoły podstawowe z całej Polski, czyli około ośmiu tysięcy uczniów, w tym także Szkoła Podstawowa przy Zespole Szkół im. Henryka Sienkiewicza w Końskowoli. Uczniowie przeszli przez trzy kolejne etapy. W pierwszym, szkolnym etapie, który odbył się w listopadzie 2006 roku, wzięło udział czterestu uczniów klas szóstych. W drugim, rejonowym, który odbył się 05. 01. 2007 roku w Puławskim Centrum Doskonalenia Zawodowego Nauczycieli, wzięło udział siedmiu uczniów: kl. VI a: Małgorzata Jędrak, Małgorzata Usarek, Anna Próchniak; kl. VI b: Honorata Sadurska, Nikola Stępień; kl. VI c: Ewa Gębał, Łukasz Lewtak. Zaś do etapu ogólnopolskiego, jako jedyna z całego powiatu puławskiego i ryckiego, zakwalifikowała się uczennica klasy VI b – Nikola Stępień.

Finał konkursu „Słowo daje” odbył się we Wrocławiu w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich 03.03.2007 roku. Droga do finału była długa i trudna, ale warta wysiłku. Na uczestników, oprócz ostatniego etapu „zmagaj językowych”, czekały liczne atrakcje. Organizatorzy przygotowali bowiem ciekawy i bogaty program pobytu w historycznej stolicy Śląska. Było więc zwiedzanie Wrocławia i Opery Dolnośląskiej z przewodnikiem, prezentacja zbiorów biblioteki Ossolineum, wykład profesora Jana Miodka oraz spektakl teatralny we Wrocławskim Teatrze Lalek pt. „Córka króla mórz”.

Przy powadze i randze konkursu miała to być również zabawa intelektualna w celu wzbogacania kultury języka. W edukacji człowieka, a ucznia w szczególności, chodzi przecież o wnoszenie się na coraz wyższe szczeble wiedzy i taką właśnie piękną pracę wykonali wszyscy uczestnicy ogólnopolskiego finału Konkursu „Słowo daje” 2006/2007.

Edyta Kęsik

Zabawa zamiast wagarów

21.03.2007 r. w Szkole Podstawowej w Końskowoli odbył się konkurs matematyczno-sportowy „W zdrowym ciele, twórczy umysł”. Wzięło w nim udział sześć trzyosobowych drużyn, składających się z uczniów klas IV-VI. Zespoły rywalizowały w 15 konkurencjach zarówno sportowych, jak i matematycznych: rzuty do kosza, kręcenie kołem hula-hop, skoki na skakance, krzyżówka matematyczna, skojarzenia matematyczne i inne. Na widowni zasiadli pozostali uczniowie klas IV-VI, którzy gorąco dopingowali swoje koleżanki i kolegów. Dzięki konkursowi pierwszy dzień wiosny upłynął na miłej zabawie, a nie na tradycyjnych wagarach.

Zwycięzcą zawodów została drużyna Różowych w składzie:



Nauczycielka Izabela Bochniak potrafi zabawić

Dominika Rusek kl. IVa, Adrian Misiarz kl. Vb i Łukasz Rułka kl. VIa. Drugie miejsce zajęła drużyna Zielonych: Gustaw Kostrzewa kl. IVa, Aleksandra Dębek kl. Va, Michał Murat kl. VIa, zaś trzecie miejsce po pasjonującej dogrywce drużyna Pomarańczowych: Cezary Kozak kl. IVa, Paulina Bieniek kl. Vc, Aneta Ziółek kl. VIb.

Każdy z zawodników otrzymał pamiątkowy dyplom, a uczniowie



Zwycięska drużyna

z najlepszych drużyn także nagrody rzeczowe ufundowane przez Kierownictwo sklepu RATEX Sp. z o.o. – Avans, mieszczącego się w Puławach przy ul. Partyzantów 2 (dawny Hermes). Sponsorowi nagród w imieniu swoim i dzieci składam serdeczne podziękowania.

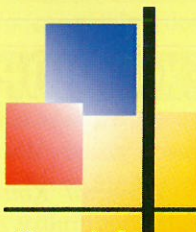
Izabela Bochniak

Ekspresyjna profilaktyka

26 marca 2007 r., w ramach szkolnej profilaktyki uzależnień i agresji, uczniowie klasy VIc Szkoły Podstawowej w Końskowoli pod kierunkiem Izabeli Bochniak i Elżbiety Długosz, zaprezentowali inscenizację profilaktyczną „Zachowaj trzeźwy umysł – bądź sobą”.

Spektakl miał na celu przede wszystkim – w inny niż zazwyczaj sposób – dostarczyć młodzieży informacji o substancjach szkodliwych dla zdrowia oraz zaproponowanie wzorców postępowania, w których nie ma miejsca na alkohol, papierosy, narkotyki i agresję. Taka artystyczna, ekspresyjna forma przekazu treści profilaktycznych jest bardziej atrakcyjna zarówno dla aktorów, jak i widzów.

Niedziela Palmowa w Końskowoli



BANK SPÓŁDZIELCZY W KOŃSKOWOLI

Produkty przygotowane z myślą o naszych Klientach:

✦ Kredyt konsumpcyjny „HIPOTECZNY”

- ✓ Udzielany na okres do 20 lat,
- ✓ Wysokość kredytu od 20 tys. zł,
- ✓ Oprocentowanie nominalne 8 % w skali roku,
- ✓ Podstawowym zabezpieczeniem jest hipoteka na nieruchomości,
- ✓ Na dowolny cel — bez rozliczania.

✦ Kredyt „MIESZKANIOWY”

- ✓ Udzielany na okres do 25 lat,
- ✓ Obniżka oprocentowania do 6,2%!

✦ Kredyt rolniczy komercyjny „PRODUKCYJNY”

- ✓ Udzielany na okres do 12 miesięcy,
- ✓ Obniżka oprocentowania do 6,75%!
- ✓ Wysokość kredytu 1.000 zł na 1ha użytków rolnych.

NOWOŚĆ
!!!

Obniżka
oprocentowania
!!!

ul. Lubelska 91a, 24-130 Końskowola
tel./fax 081-881-62-19, 081 -881-66-04
e-mail: bank@bskonskowola.p9.pl, www.bskonskowola.pl